

śp. HALINA TUREK-KRYSZTOFORSKA

Ur. 29 kwietnia 1928 r.
Kolonia Grabowa k/ Lwowa

Zm. 5 grudnia 2012 r.
Wrocław

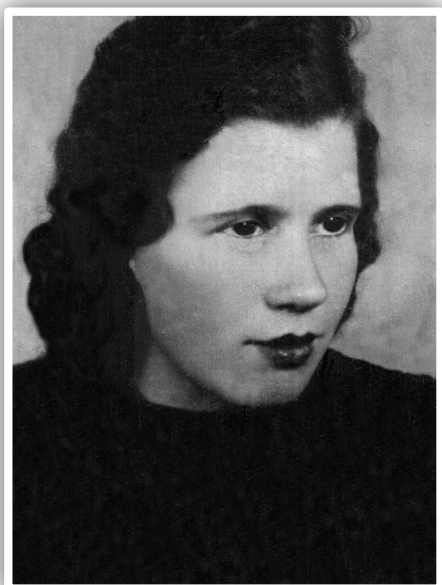
Nazwisko rodowe:
KURIATTO

Imiona rodziców:
Aleksander, Antonina

1928–1939: dzieciństwo,
tereny obecnej Ukrainy
1939–1945: młodość,
tułaczka wojenna
1945–2012: dorosłe życie,
Wrocław, Zagórze Śl. (5 lat)



Urodziła się w Koloni Grabowej k/Lwowa w szlacheckiej rodzinie, jako córka polskiego oficera. Będąc dzieckiem, spędziła lata wojenne na tułaczce poza ojczyzną. Do Polski wróciła z matką i braćmi w 1945 roku. Ku wielkiemu zdziwieniu nie do Lwowa jednak, lecz do Wrocławia. Pisać zaczęła jako dziecko stęsknione za ojcem, którego bardzo kochała, a więc wierszem o tęsknocie za nim. Poezja była jej największą pasją już od lat szkolnych.



Zachowała się następująca notatka jej nauczycielki Zuzanny Jastrubeckiej: *Hasia Kuriatto to bardzo dobra uczennica, może trochę nawet za bystra, ale ogólnie lubiana i nawet podziwiana za pomysłowe wierszyki, które umieszczamy w gazetkach szkolnych. Jej umysł dziecka sięga nawet poza granice realiów. Jest młodą prorokinią, stawia świat na grząskich ścieżkach... Pożyjemy, zobaczymy, czy ludzie będą lepsi czy gorsi, bo — jak sama mówi — świat przewrócił się do góry nogami i będzie się powoli zapadał, ona jednak będzie szukała prawdy i miłości. Szczęść jej, Boże, w poczynaniach, bo ja już jestem stara i nie dożyję lepszych czasów. (Zagórze Śląskie, 1949).*



Rzeczpospolita Polska

USC/OZ/1
A B 4105508



Województwo DOLNOŚLĄSKIE
URZĄD STANU CYWILNEGO WROCŁAW

Oznaczenie aktu: 0264011/00/AU/1974/772497

Data sporządzenia: 10 KWIETNIA 1974 Miejsce sporządzenia: WROCŁAW

Odpis zupełny aktu urodzenia

1. Dane dziecka

Imię pierwsze HALINA
Imię drugie -
Imiona kolejne -
Nazwisko KURIATTO
Płeć KOBIETA
Data urodzenia DWUDZIESTY DZIEWIĄTY KWIETNIA TYSIĄC DZIEWIĘĆSET DWUDZIESTY ÓSMY
(29.04.1928)
Miejsce urodzenia KOŁONIA GRABOWA
Kraj urodzenia UKRAINA

2. Dane rodziców

Imię (imiona)	Ojciec	Matka
Nazwisko	ALEKSANDER	ANTONINA
Nazwisko rodowe	KURIATTO	KURIATTO
Data urodzenia	-	RATASZCZYK
Miejsce urodzenia	-	-

3. Imię i nazwisko osoby, która zgłosiła urodzenie

Imię -
Nazwisko -

4. Imię i nazwisko biegłego, jeżeli brał udział w czynności

Imię -
Nazwisko -

5. Imię i nazwisko tłumacza, jeżeli brał udział w czynności

Imię -
Nazwisko -

6. Imię i nazwisko kierownika urzędu stanu cywilnego, który zarejestrował urodzenie dziecka

Imię TERESA
Nazwisko BĘBEN

Odpis zupełny aktu urodzenia

strona 1/2 ▶



7. Wzmianki dodatkowe

8. Adnotacje

AKT ZOSTAŁ SPORZĄDZONY NA PODSTAWIE POSTANOWIENIA SĄDU POWIATOWEGO WE WROCŁAWIU Z DNIA 14 LUTEGO 1974R. NR SYGN. AKT III NS 196/74.

9. Informacje o odpisie

Odpis jest zgodny z treścią aktu urodzenia.

Miejsce sporządzenia odpisu WROCŁAW
 Data sporządzenia odpisu 16.09.2016
 Opłata skarbową OPŁATĘ SKARBOWĄ W KWOCIE 33 ZŁ
 ZAPŁACONO W DNIU 16.09.2016.

10. Pieczęcie i podpis

Własnoręczny podpis osoby wydającej odpis i pieczęć z imieniem, nazwiskiem i stanowiskiem służbowym.

STARSZY SPECJALISTA
 Elżbieta Bocheńska-Zarzycka
 Pieczęć urzędowa.

URZĄD STANU CYWILNEGO
 (31)
 WROCŁAW

Świadectwo dojrzałości uzyskała w 1959 roku. Studia dla pracujących przerwała w latach 60. w związku z chorobą pierwszego męża. Z wykształcenia była pielęgniarką, ale przez 25 lat pracowała w Spółdzielni „Fotografika”. Poświęcała się też z oddaniem działalności charytatywnej, często goszcząc w domach pomocy społecznej. Z jej serdecznego stosunku do każdego człowieka zrodziła się inicjatywa założycielska stowarzyszenia „Larum”, którego celem jest niesienie pomocy biednym. Była również współzałożycielką Kabaretu „Antykwariat”, w którym występowała i pisała teksty przez prawie 10 lat. Znała biegle trzy języki obce: niemiecki, rosyjski i hiszpański. W stolicy Dolnego Śląska mówią o niej „Nasza Halinka”.

Tyle ogólnie o człowieku. Poniżej nieco więcej szczegółów dotyczących **życiorysu i drzewa genealogicznego** mojej żony Haliny.

Pierwszym mężem Haliny (w latach 50.) był starszy od niej Roman Turek. Ze związku tego w 1952 roku narodził się syn Andrzej, który zawarł związek małżeński w latach 80. Małżonkowie nie doczekali się wspólnych dzieci. Żona Andrzeja miała jednak syna z poprzedniego małżeństwa, natomiast Andrzejowi w 1983 roku urodził się nieślubny syn Mateusz. Był studentem AWF, kiedy w 2005 roku zginął tragicznie jako ratownik GOPR w Kotle Małego Stawu w Karkonoszach. Andrzej zmarł w 2013 roku, tak więc moja żona pochowała wcześniej wnuczka (jego osobie i tragicznej śmierci poświęciła zresztą kilka wierszy).



syn Andrzej Turek

W połowie lat 60., w związku ze złym stanem zdrowia, pierwszy mąż Haliny, Roman Turek, został ubezwłasnowolniony sądowo i, niezdolny do samodzielnej egzystencji, zaczął leczyć się w zamkniętym ośrodku. Zmarł pod koniec lat 70. Wiele sił i cierpliwości kosztowały Halinę te ciężkie, spędzone z nim lata, poświęcone wychowywaniu syna oraz pracy, którą podjęła w okresie choroby męża. Jednakże dzięki wsparciu syna i przyjaciół udało jej się pozbierać do dalszego życia.

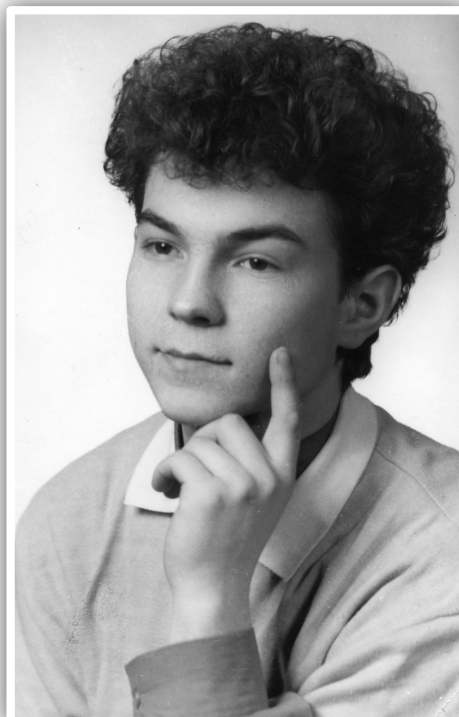


zawarcie związku małżeńskiego ze Zdzisławem Krysztoforskim

I tak na początku lat 70. poznała mnie, czyli swojego drugiego męża, Zdzisława Krysztoforskiego. Dzielili nas duża różnica wieku, nikt nie wierzył, że nam się uda. „Zaryzykowałam!”, mówiła rodzinie, znajomym i przyjaciołom. Miłość nie wybiera lat. Udało się. Razem przeżyliśmy szczęśliwie 42 lata. W 1972 roku urodził nam się syn Leszek, który w latach 90. zawarł związek małżeński, z którego przyszedł na świat Adrian, nasz drugi wnuczek. Tak więc ja i żona doczekaliśmy się wnuków.



Halina z synem Leszkiem



syn Leszek Krysztoforski



jedno z ostatnich naszych wspólnych zdjęć, wykonane w 2012 roku

O twórczości Haliny Turek-Krysztoforskiej

Laureatka wielu konkursów literackich, określana „mistrzynią małych form literackich”. Utalentowana i bardzo aktywna członkini Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury, Stowarzyszenia Twórców i Animatorów Kultury we Wrocławiu, Koła Literatów Polskich im. Zbigniewa Herberta w Lublinie, Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, była również korespondentem Instytutu Edukacji Społecznej i Religijnej im. ks. Piotra Skargi w Krakowie.

Jej drugą po pisaniu pasję stanowiła praca społeczna. Była bardzo aktywna i wrażliwa na ludzką niedolę, stąd też w latach 90. stała się inicjatorką utworzenia (a potem prezesem) Stowarzyszenia Pomocy „Larum” we Wrocławiu, niosącego pomoc biednym w domach pomocy, społecznych domach pogodnej jesieni, domach dziecka, hospicjach itp. nie tylko we Wrocławiu, ale również w innych regionach kraju. Wraz z przyjaciółmi odwiedzała te miejsca m.in. ze swoją twórczością poetycką.

Własnym sumptem wydała 13 tomików, 39 we współpracy z wrocławskim „Kwiatpressem”:

„ŚWIAT PRAGNIĘĆ” (2002);
„W OGRODZIE WSPOMNIĘĆ (2002);
„DLA CIEBIE” (2002);
„BLASKI I CIENIE” (2003);
„NA KRAŃCACH ŻYCIA” (2003);
„STANY ZJEDNOCZONE, NOWY JORK, 11.09.2001” (2003);
„KROPLE ŻYCIA” (2003);
„MIŁOŚĆ, KTÓRA NIE UMIERA” (2003);
„PRZEMIJANIE” (2003);
„MIŁOŚĆ” (2004);
„ŚCIEŻKI ŻYCIA” (2004);
„ANTOLOGIA JUBILEUSZOWA” (2004);
„APOKALIPSA” (2004);
„Z UPŁYWEM LAT” (2004);
„ŚLADY NA ŚCIEŻCE” (2005);
„CZY CZAS ZAGOI RANY?” (2005);
„WYGASAJĄ POPIOŁY” (2005);
„BÓG SIĘ RODZI” (2005);
„JESIENNY REJS” (2005);
„SMUTEK BEZ TAJEMNIC” (2006);
„SZUKAJĄC PRAWDY” (2006);
„EROTYKI TAMTEJ EPOKI” (2006);
„TRWAMY W WIERZE” (2006);
„DROGI NIEZNANE” (2006);
„NA KANWIE WSPOMNIĘĆ” (2007);
„ZNAŁAM GO NIE TYLKO Z WIDZENIA” (2007);
„BRZĘK ŁAŃCUCHÓW” (2007);
„ECHO POWODZI” (2007);
„ZACHOWAJ UŚMIECH” (2007);
„C’EST LA VIE” (2008);
„SIŁA WYOBRAŹNI” (2008);



„SKAMIENIAŁY ŚWIAT” (2008);
„WIECZNE MARZENIA” (2009);
„KULISY ŻYCIA” (2009);
„LATO W USTRONIU ŚLĄSKIM” (2009);
„ZARDZEWIAŁE MARZENIA” (2011);
„STANY ZJEDNOCZONE, NOWY JORK, 11.09.2001” (wyd. rozszerzone 2011);
„NASTROJE” (2012);
„ZMIERZCHY” (2012).

Jej wiersze znajdują się ponadto w wielu antologiach, wydanych nakładem różnych wydawnictw i stowarzyszeń:

„SZEPT MORSKIEJ MUSZLI albo Beatus qui amat. Antologia poezji miłosnej” (Oficyna Wydawnicza MAK, Szczecin 1995);

„W CISZY PRZYJDŹ DO MNIE. Antologia poezji miłosnej” (Oficyna Wydawnicza MAK, Szczecin 1999);

„DOJRZEWANIE W MIŁOŚCI. Antologia współczesnej poezji polskiej” (Związek Literatów Polskich Oddział w Radomiu, Wydawnictwo MiGG, Radom 2000);

„PEJZAŻ WROCŁAWSKICH POETÓW” (Stowarzyszenie Twórców i Animatorów Kultury, Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury oraz inne wrocławskie stowarzyszenia, wyd. EUROSISTEM, Wrocław 2004);

„IMPERATYW. Antologia poezji” (Koło Literatów Polskich im. Zbigniewa Herberta w Lublinie, wyd. Norbertium, Lublin 2005);

„WIELBIĆ PANA CHCEĆ. Almanach” (Katolicki Klub Literacki ŹRÓDŁO, EUROSISTEM, Wrocław 2005);

„A DUCH WIEJE KĘDY CHCE. Almanach poezji religijnej” (wyd. Prac. Poligr. Akademii Rolniczej w Lublinie, Lublin 2006);

„TOBIE MARYJO. Almanach” (Katolicki Klub Literacki ŹRÓDŁO, ESD-Drukarnia, Wrocław 2011);

„W WITRAŻACH CZASU. Antologia poezji” (Koło Literatów Polskich im. Zbigniewa Herberta w Lublinie Oddział we Wrocławiu, Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego, Wrocław 2013);

„ODSŁONIĆ PRAWDĘ. Antologia poezji” (Koło Literatów Polskich im. Zbigniewa Herberta w Lublinie Oddział we Wrocławiu, Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego, Wrocław 2014).

Przez wzgląd na wyjątkowy charakter poezji mojej żony Haliny, pragnę dodać w tym miejscu, że jej tomiki wzbogacają archiwa instytutów i muzeów w Polsce, a także w Watykanie. O jej twórczości pisały wydawnictwa, a ona sama w wielu wywiadach prasowych, radiowych i telewizyjnych mówiła o swoich obu pasjach — twórczości i pomocy społecznej.

Cytując jednego z czytelników Haliny, „moje pióro jest zbyt tępe i ciężkie”, by scharakteryzować wiersze mojej żony, pozwolę więc sobie przywołać niektóre opinie, wrażenia i recenzje zamieszczone na okładkach jej tomików:



„Nasza Halinka” — tak mówią o Halinie Krysztoforskiej członkowie RSTK we Wrocławiu, którego aktywnym członkiem jest od wielu lat. Znana jest z serdecznego stosunku do każdego człowieka. Bardzo wrażliwa na ludzką niedolę. Z tych pobudek była inicjatorką utworzenia Stowarzyszenia „LARUM”, którego celem jest niesienie pomocy biednym. Posiada też drugą pasję — poezję. Od lat szkolnych hasa z powodzeniem na Pegazie niczym rutynowany dżokej. Ma na tym subtelny, specyficznego rodzaju hippiki znaczące osiągnięcia. Jest laureatką kilku konkursów poetyckich. Wiersze „naszej Halinki” to zwierciadło jej duszy, tchną dobrocią, pozytywnym stosunkiem do człowieka, roślin, zwierząt i całego otaczającego nas świata. Halina Krysztoforska jest mistrzynią małych form. Tworzy wierszyki-miniaturki, krótkie, esencjonalne, lapidarne. Goni na hipodromie poezji po wielu torach: wspomnieniowym, refleksyjnym, wolnościowym. Najchętniej porusza się po strefie „MATKA”. Gdy Ją wspomina, nie powie inaczej jak „moja mamusia”. Moje pióro jest zbyt tępe i ciężkie, by scharakteryzować wiersze Haliny o matce-mamusi. Ileż w nich jest miłości, oddania... Nie, te wiersze trzeba przeczytać samemu! (JERZY OMIECIŃSKI)

Recenzję twórczości piszę z pozycji twórcy i odbiorcy. Halina Krysztoforska wkłada w swe utwory ogromny ładunek emocjonalny. Fascynuje Ją dobro, piętnuje bez pardonu zło wstrząsające sumieniem ludzkim. Nie ma dla niej, jako humanistki, znaczenia rasa, kolor skóry, narodowość czy status społeczny i indywidualne pojmowanie świata przez poszczególne jednostki. W każdym widzi człowieka. Taka też jest Jej poezja — pełna miłości do matki, bliznich i całego otaczającego Ją świata. Tragedia amerykańska wstrząsnęła Nią tak mocno, że wydała tomik wierszy w tym temacie. Wiersze Haliny-Haśki są pisane pełnym dobrocią sercem. (...) Halina czyni dobro. Nie oczekuje, że ludzie będą usuwać kamienie z drogi. Przygotowana jest raczej na to, że będą je pod nogi rzucać. (TADEUSZ STACHOWSKI)

We wrocławskim Klubie Słowa i Obrazu odgrywa skuteczną rolę ducha opiekuńczego. Przyjazna wobec gości. Serdeczna, gotowa każdego obdarzyć miłym słowem (sam tego doświadczyłem). Była aktywna przy tworzeniu pierwszego ogrodu ekologicznego we Wro-

clawiu. Roztacza opiekę nad miejscową dzieciarnią, organizuje imprezy jako sponsorka z Galerią. Występuje w Kabarecie "Antykwariat". Jest wrażliwa, maluje obrazy, pisze wiersze — uczestniczy w konkursach, stając w rzędzie laureatów. Wyjątkowy urok mają utwory poświęcone Matce — przeźrocyste jak kryształ, cenne jak miłość i prawda, której poszukuje autorka. (STANISŁAW DYMEK)

Muszę przyznać się, że nie lubię czytać wierszy. Przypadkowo wpadł mi w ręce tomik pt. „Świat pragnień”. I o dziwo razem z Autorką znalazłem się w tym świecie... Wiersze pani Haliny dziwnie podziały na mnie. Miłość, która w nich krzyczy rozpaczliwym głosem i ciepłe słowa w tych wierszach mogą wskrzesić nadzieję, że świat jeszcze nie jest taki zły, że jeszcze ludzie pod wpływem takich wierszy mogą przywrócić wiarę w człowieka. Jej serce, którym pisze, jest niezwykle jak Ona sama. Życzę więc dalszych sukcesów i powodzenia. Te wiersze można naprawdę polubić... (DOMINIK PRESS)

Halina Krysztoforska to mistrzyni małych form — są jednak dojrzałe jak owoce w rajskim ogrodzie. Zasługują na wielkie uznanie. Wieczór poezji o Matce i nie tylko był dla mnie wielkim świętem, bo mimo mych młodych lat, utraciłem swoją rodzicielkę, którą kochałem, lecz przyznać muszę, że nie tak jak p. Halina. Pojawia się pytanie, czy ta osobowość może kogoś nie kochać... Sprawa dyskusyjna. Dzięki. (KONRAD CZYŻ)

Twórczość Haliny jest wspaniałym przykładem poezji liryczno-intuicyjnej, głębokim sensem i naturalną ambicją tego typu poezji. Jestem głęboko przekonany o ich wyjątkowej wartości. By nie pozostać w rażącej dysproporcji, podobnie jak większość poetów posługuje się językiem w swoisty sposób i dzięki wysiłkowi twórczemu i talentowi poszerza granice naszej wrażliwości do pozytywnego pojmowania świata. Jest on w oczach Krysztoforskiej metafizyczną pustynią, na której kwitną kwiaty trudnej, a przecież osiągalnej miłości. W każdym wierszu wyczuwa się tęsknotę za nieodgadnionym Bogiem, prawdą, dobrem i szczęściem; jakiś kosmiczny smutek, a jednocześnie wiarę w sens zwykłych ludzkich doświadczeń. Cieszy się uznaniem wielu czytelników i zasługuje na uznanie. (IGOR WIECZOREK)

Halinka Krysztoforska to jakiś fenomen — pisze na różne tematy, a jest w Jej wierszach tyle miłości do Matki, ludzi, a przede wszystkim do Boga. To jest ta silna wiara wyzwalana przez poezję. Erotyki są bardzo delikatne, a jednak miała opory z wydaniem ich. Halino, nie krępuj się. Wydadź i rozprawdaj między młodymi, może nauczą się kochać naprawdę. Miłość to nie tylko seks, to jest bardzo głębokie uczucie, którego trzeba się uczyć od takich właśnie jak Ty. Życzę Ci powodzenia i serdecznych słuchaczy. (ELEONORA WILUŚ)

Halina Krysztoforska jest boską „Sapho” — uderza w struny serc ludzkich jak w lotne zefiry. W Jej wierszach jest miłość do człowieka, do Ojczyzny, pamięć sięga do praojców, podkreśla trudy i blizny. Pragniemy tych „stroph”, a pisze bez wytchnienia. Poszukuje Boga, prawdy — czyż nie tego potrzebuje zagrożona ziemia? Jako wielbiciel Twego talentu, proszę, trzymaj tak dalej, nigdy się nie zmieniaj. (EDWIN BIAŁKOWSKI)

Jej wiersze to nie bajki, nie fantazje, lecz takie z życia wzięte. Krążymy po ciernistych drogach, a jednak nadaremnie nieraz nadużywamy imienia Bożego czy znaku krzyża. Tonimy w uciechach ciała, nie myśląc o śmierci, która każdego czeka. Czy myślimy o tych, co z głodu giną, podajemy ręce na pojednanie? Wejdźmy jak Ona do tych domów, gdzie brakuje powszedniego chleba — odnajdziemy sami siebie i drogę do nieba. Życzę Pani wiele sukcesów na tej niwie. Będę z przyjemnością czytać te „perełki” do snu. Powodzenia. (MELA BORG)

Wieczór poezji w Civitas Christiana na długo we mnie pozostanie. Halinę zobaczyłam pierwszy raz. Była podobna do swoich wierszy. Niepokojąco eteryczna, jakby wrośnięta w podłogę, na której stała. Potem uderzała Jej uprzejmość, nawet dla nudziarzy (byli tacy) miała miły uśmiech. Po miłość i przyjaźń wyciągała ręce. Nie było w Niej nic prozaicznego. Poezja rozpylana przez słowa pochłonięła mnie, a nie przepadam w ogóle, zwłaszcza za tą współczesną. Dziękuję. To było coś... (K. FORYCKA)

W wierszach Haliny można utonąć jak w czystej źródlanej wodzie... Erotyki są subtelne i potęgują miłość, nie zrażają, nie zniechęcają, wręcz przeciwnie — uczą tego uczucia, które często jest źle rozumiane. Dziękuję Ci za nie, pisz tak dalej i rozprawdaj między młodzieżą. Miłość to nie tylko seks, to piękna duchowość. Na zbliżenie zawsze przyjdzie czas. (JULIAN IZYDOR KRASKO)

Hasia to jedyna przyjaciółka, która umie każdego zrozumieć. Dla Niej człowiek chory, samotny najbardziej się liczy. Jednym z nich jestem ja. Karmi mnie nie chemią, lecz swoimi wierszami, które przynoszą ulgę w cierpieniu. Gdy odejdę, przyjdź na mój grób i mów wiersze — te, które najbardziej lubię. (REGINA FILIPCZYK)

Halina Krysztoforska przeżywając tragedie, spisuje je, by przyniosły ulgę. A przeżyła dużo: powódź, śmierć wnuka pod lawiną, odejście przyjaciółki w czasie, gdy umierał nasz Papież. Nałożyło się to wszystko na jeden prawie czas. Jest jednak silną osobowością, bo dzięki poezji dźwiga się. Niech Cię dobry Bóg ma w swej opiece. Życzę wiernych słuchaczy. Szczęść Boże! (JOANNA MUCHA)

Halinka Krysztoforska jest jak ptak, który nie przestaje śpiewać, a uśmiech nie schodzi z Jej twarzy. „Cześć, Słoneczko” — to powitanie, które każdego wprawia w dobry humor. Może dlatego Jej wiersze są takie ciepłe, pogodne jak ta istota. (ANNA ZIERNO)

Halina Krysztoforska posiada niezwykłość, obiektywizm, intuicję i duży zmysł obserwacji. Miła, tolerancyjna, życzliwa, chętnie wysłucha, pomoże. Ma zdolność empatii — rozumie ludzi, zwierzęta i naturę. W miłości twardy orzech do zgryzienia, kapryśna, niezależna, zdecydowana i szczerą do bólu. (JERZY KĄKOL-LOWA)

Wychowana w duchu patriotycznym i kulturze, nie może się odnaleźć we współczesnym świecie. Stała bywalczyni domów opieki, domów dziecka, klubów seniora i szkół, gdzie prezentuje swoje wiersze oraz piosenki, których też wiele napisała. Dzięki wesołemu usposobieniu wszędzie jest bardzo lubiana i zapraszana również kameralnie do prywatnych mieszkań. Nic dodać, nic ująć — taka jest Halina. (WILIAM KURSKI)

Urodzona we Lwowie, nie przeżyła morderczych akcji OUN UPA osobiście. Jako dziecko została wywieziona do Rumunii. Niewiele też dowiedziała się po powrocie do Ojczyzny (wydarzenia lat 1939-1947 na Ukrainie były po wojnie w Polsce kamuflowane). Dopiero po wyzwoleniu się z komunizmu Autorka dowiedziała się co nieco na ten temat. Odślonięcie wrocławskiego Obelisku, będącego hołdem dla ofiar tej tragedii, postawiło przed nią wielkie zadanie: zdecydowała się opisać wydarzenia sprzed lat w formie poetyckiego reportażu. Przeprowadziła w tym celu wiele rozmów-wywiadów z rodzinami ofiar, które ze wszystkich stron zjechali na uroczystość odślonięcia pomnika. To niewiele, ale i te detale mają wielką wymowę, która oby dotarła do młodego pokolenia. (JAN TWARDUŚ)

Jej strofy mówią o pięknie natury, o tęsknocie za tym, co przeminęło, o pragnieniu naprawiania świata i poszukiwaniu w jego kalejdoskopie z pomocą Boskiej opatrności — samego siebie. W dzisiejszym głównie brutalnym i drapieżnym pojmowaniu życia, jej wiersze zdają się być promykiem rozświetlającym jego ciemne strony. W dużej mierze to zasługa wrażliwości autorki, jej serdeczności dla ludzi oraz dobroci serca. (ELŻBIETA SIKORA)

Halina nauczyła się od słonecznika i pomimo burz i wiatrów zwraca się w stronę słońca. (ks. JERZY TORAŃSKI)



Ks. dr Paweł Wojciech Maciąg, kanclerz Koła Literatów Polskich im. Zbigniewa Herberta tak napisał po śmierci mojej żony:

Na tym samym peronie, z którego w kierunku niebiańskich przestworzy odjeżdża pociąg ze Zbigniewem Herbertem, Wandą Sieradzką, ks. Janem Twardowskim, Haliną Turek-Krysztoforą i Januszem Telejką, pociąg do Niebiańskiej Krainy Poezji, mamy nadzieję, kiedyś wspólnie się spotkamy. Śmierć gasi historię człowieka, ale także ukazuje, jak bardzo ważna jest w społeczeństwie jednostka.

*

*Z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie,
Dwie tylko: poezja i dobroć... i nic więcej.
(C. K. NORWID)*

Z wyrazami szacunku,
ZDZISŁAW KRYSZTOFORSKI